

Uniw. Jag.  
V Nr. 1721

Dow. 5075

324/61

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806097630

ADAM KŁODZIŃSKI

## JEDEN CZY DWA BUNTY WÓJTA ALBERTA

Odrodzenie Polski za Władysława Łokietka, o które zajął się tutaj w dalszym ciągu to trzecie<sup>1</sup> z kolei studium, dopraszałoby się ponownego opracowania co najmniej w dwóch kierunkach. Dotyczyłoby to porównawczego nawiązania tego przełomowego w naszych dziejach zjawiska do współczesnych, analogicznych procesów państwowotwórczych na zachodzie Europy w w. XIII i XIV, w celu ujęcia nie obojętnej wcale różnicy w jego przebiegu, za którą musiała pójść nieuchronnie — skoro nie mieliśmy własnego mieszczaństwa — późniejsza niemoc państwa, oraz — jak tutaj — ustalenia w konkretnych szczegółach powyższego zagadnienia na naszym jak najściślej rodzimym gruncie. Podczas gdy w tamtych obydwóch poprzednich studiach kwestia odzyskania Krakowa przez Łokietka po jego powrocie z Węgier została jedynie epizodycznie, mimochodem dotknięta, tutaj przeciwnie jako osobny, zamknięty granicami miejsca i czasu (od 15 V do 1 IX 1306) wycinek działalności politycznej krakowskiego biskupa Muskaty (1294—1320) wybija się na plan pierwszy. Jest to zarazem obok późniejszego buntu wójta Alberta<sup>2</sup> (1311—2) jeden z węzłowych punktów rozwoju naszego odrodzenia. Wyzyskując wreszcie po raz pierwszy dla tych celów nieznanne wcześniej badaczom<sup>3</sup> protokoły śledztwa II procesu Muskaty

<sup>1</sup> Por. Kłodziński A., *Problem węgierskiej pomocy dla Łokietka (1304—1306) i Politykę Muskaty (1304—1306)* (Spraw. PAU XLI 1936, nr 5, str. 132; nr 10, str. 334).

<sup>2</sup> Por. gruntowną rzecz o tym buncie Długopolskiego E., *Bunt wójta Alberta* (Rocz. Krak. VII), późniejsze spostrzeżenia Kłodzińskiego w pracy Kunegunda Łokietkówna (Spraw. PAU XVIII nr 4, str. 11) i Włodarskiego B., *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski* (Arch. Tow. Lwów., wydz. II, t. XI 474 i n.).

<sup>3</sup> *Sprawa Muskaty* (Rozpr. AU hist.-fil. t. 30, str. 122—80).

(1306—8), opublikowane niedawno dopiero *in extenso* w *Monumenta Vaticana*<sup>1</sup> PAU, dochodzi autor do następujących wyników.

Nie bez głębszego powodu ustalił Łokietek swe rządy w stołecznym Krakowie, i to do czasu tylko, dopiero pod koniec swej dwuletniej wyzwolenczej walki<sup>2</sup> z Czechami (1304—6). Podczas gdy kolejno, etapami, zdołał Łokietek uporać się z oswobodzeniem Sandomierszczyzny, przeważnej części ziemi krakowskiej, z Sie-radzkiem, Łęczyckiem, z ojczystymi Kujawami, czy nawet ze wschodnią połacią samej Wielkopolski już co najpóźniej<sup>3</sup> do przełomu r. 1305—6, to opór samego Krakowa przelamuje dopiero — i to nie ostatecznie, do czasu tylko — pierwszego września r. 1306. Wyjaśnia się to tym, że Kraków ówczesny był nie tylko niezwykle silnym punktem obronnym z natury i sztucznie umocnionym<sup>4</sup>, lecz również i dlatego, że był on twierdzą niechętniej Łokietkowi napływowej niemczyzny z głośnym wójtem Albertem na czele, i co jeszcze ważniejsze siedzibą biskupią nieoficjalnego przywódcy politycznego tych krakowskich Niemców: biskupa Muskaty, nieprzejednanego wroga<sup>5</sup> Łokietka i polskości, głównej zarazem podpory panowania ostatnich Przemysłowców w Polsce, a w szczególności w Krakowie, człowieka<sup>6</sup> najniebezpieczniejszego z nie-

<sup>1</sup> *Analecta Vaticana* III 78—95.

<sup>2</sup> Początek ofensywy Łokietka odnosi się powszechnie do wczesnej jesieni r. 1304 (por. Dąbrowski J., *Ż czasów Łokietka*, Rozpr. AU hist.-fil. LIX 301). Nie jest jednak wykluczone, co zresztą wymagałoby osobnego opracowania, że te walki Łokietka z panowaniem czeskim na pograniczu węgiersko-polskim rozpoczęły się dużo wcześniej, jak tego dowodzi motywowane względami strategicznymi założenie przez Wacława II w r. 1292 i 1297 grodu nowosądeckiego na gruncie wsi Kamienica, czy wreszcie wcześniejsze od r. 1304 walki o Biecz. Por. o tym pograniczu bliżej Langerówna H., *System obronny doliny Dunajca w XIV w.* (Prace krak. Oddziału PTH nr 2, Kraków 1929).

<sup>3</sup> Kolejności w odzyskiwaniu tych ziem przez Łokietka poświęca dłuższy, przekonywujący wywód Balzer O., *Królestwo polskie*, II 129 i n.

<sup>4</sup> Na ten temat, Krakowa jako twierdzy por. Muczkowskiego J., *Dawne warownie krakowskie* i Kleina F., *Stary Kraków*, obydwie prace ogłoszone w Roczn. Krak. XIII i XVII.

<sup>5</sup> Dla tych celów wykazania wrogiego stosunku Muskaty do polskości wyzyskał już poprzednio wzmiankowane wyżej protokoły śledztwa przeciwko Muskacie Grodecki R. w pracy *Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV w.* (Przeł. Współcz. 1935, styczeń, str. 3 i n.).

<sup>6</sup> »...quod in mundo periculosior homo reperiri non posset...«. Takie świadectwo, zgodne zresztą z zeznaniami wszystkich innych świadków



bezpiecznych, jak go piętnują współcześni. Toteż nie darmo, nawiązując do tych niezwykle ciężkich przepraw Łokietka, każe mu odwieczna, anonimowa a do tej pory nie sprawdzona legenda<sup>1</sup> zdobywać aż na trzy zawody Kraków, zanim się tam ostatecznie utrwalił, tj. nie licząc jego dawniejszych niefortunnych w tym kierunku zapędów, jak się okaże tutaj, na dwa zawody w r. 1306 i za trzecim nawrotem w r. 1312, po stłumieniu buntu wójta Alberta.

Po odrzuceniu rzekomo krakowskich dokumentów Łokietka z r. 1305, bądź jako późniejszych notorycznych fałszyfikatów<sup>2</sup>, bądź nawet autentycznych<sup>3</sup>, ale z mylnie przez późniejszych kopistów przepisana datą, za pierwszy krakowski bezsporny dokument Łokietka po jego powrocie z Węgier uchodzi w nauce dokument<sup>4</sup> z daty Kraków 15 V 1306. Na podstawie miejsca wystawienia powyższego dokumentu, a znanego także tylko z późniejszego urzędowego odpisu, opanowanie przez Łokietka bądź całego Krakowa<sup>5</sup>, bądź tylko jego części (Abraham<sup>6</sup>, Šusta<sup>7</sup>, Kłodziński<sup>8</sup>),

---

oraz samego metropolity J. Świnki, wystawia Muskacie w wytoczonym przeciwko niemu śledztwie w Sandomierzu 20 VII 1306 prepozyt tamtejszego kościoła Zdzisław (*Analecta Vat.* 83).

<sup>1</sup> Uwieczniona przez Starowolskiego Sz., *Monumenta Sarmatarum, Cracoviae MDCLV*, i wypowiedziana podobno przez niego do oczu Karolowi X Gustawowi w czasach potopu przy zwiedzaniu sarkofagu Łokietka w katedrze na Wawelu.

<sup>2</sup> Rzekomy dokument Wojciecha ze Żmigrodu, jakoby wojewody krakowskiego w r. 1305, z daty Kraków r. 1305. Por. *Kod. Mp.* I 164, bez numeru.

<sup>3</sup> Potwierdzenie przez Łokietka przywilejów dla biskupstwa lubuskiego rzekomo z daty Kraków 10 I 1305. Por. Riedel, *Cod. Brandenb.* XX 197, nr 25. W sprawie daty na tym przywileju por. Abraham W., *Organizacja Kościoła łacińskiego na Rusi*, 199, Włodarski B., *Czechy i Polska* (Arch. Tow. Lwow. Wydz. II hist.-fil. VII 445—6) i wreszcie Dąbrowski J. komunikat ogłoszony w Spraw. PAU XLI 1936, nr 10, str. 334, który datę roczną tego nadania prostuje na r. 1313.

<sup>4</sup> Łokietek pod tą datą jako książę krakowski, sandomierski, kujawski, łączycycki i sieradzki nadaje tutaj za nieokreślone bliżej usługi wieś Wieruszyce w Bocheńskim niejakiemu Marcinowi, synowi Zbigniewa i jego prawnym następcom (*Kod. Mp.* I nr 135).

<sup>5</sup> Balzer, *Król. Pol.*, II 226. <sup>6</sup> Abraham W., *Sprawa Muskaty*.

<sup>7</sup> Šusta J., *České dějiny*, Dilu II část. 1. — *Soumrak Premyslovcu a jejich dědiectvi*, Praga 1935, 681.

<sup>8</sup> Kłodziński A., *Polityka Muskaty*.

to jest samego grodu wawelskiego z wyłączeniem miasta, odnosi się powszechnie co najpóźniej do 15 V 1306<sup>1</sup>.

Nikt natomiast nie zatroszczył się dotąd o występującą w dokumentach krakowskich Łokietka trzy i półmiesięczną przerwę (od 15 V do 2 IX 1306), wskazującą całkiem niedwuznacznie na jakieś w międzyczasie ciężkie, nie odgadnięte przesilenie w jego krakowskich rządach, ani tym mniej nie starał się o wyjaśnienie, dlaczego pierwsze przywileje nadawcze Łokietka na rzecz katedry krakowskiej i samego miasta Krakowa z racji objęcia w tym mieście rządów nie pochodzą — jakby należało się spodziewać — z maja r. 1306, ale dopiero z września tego roku.

Kiedyż w takim razie naprawdę objął Łokietek rządy w Krakowie: w maju, czy dopiero we wrześniu r. 1306. Czy jeden z tych dokumentów, a w szczególności majowy (skoro od 2 września<sup>2</sup> 1306 jest już zachowana pewna ciągłość w dokumentach krakowskich Łokietka), nie nosi przypadkiem pomyłonej daty, albo też wbrew dotychczasowej opinii (Piekosiński, Abraham, Balzer), nie jest podrobiony? Czy może, jak wspomniano wyżej, należałoby majową datę tego dokumentu odnieść wbrew jego własnemu umiejscowieniu (in Cracovia) do samego *castrum Cracoviense* (Wawel), a wrześniową do późniejszego opanowania samego miasta, w tym wypadku już bez Wawelu? Czy może tę trudność można by usunąć, odnosząc majową datę do faktycznego zawładnięcia Krakowem, a wrześniową jedynie do formalnego czy prawnego wyłącznie uznania powyższego zawłaszczenia przez powołane *ad hoc* czynniki społeczne? Czy może wreszcie, gdyby te trzy sposoby rozwiązania zawiodły, nie należałoby się uciec do czwartego, najnaturalniejszego w biegu toczącej się wojny, to jest że — jak się już wyżej nadmienilo — Łokietek na dwa różne zawody w r. 1306 Kraków zdobywa: po raz pierwszy w maju, a po raz drugi we wrześniu tego samego r. 1306. Odpowiedzi na powyższe pytanie pod adresem tej bądź co bądź zagadkowej przerwy wypadnie tutaj z kolei poszukać w dziedzinie innego rodzaju nieposzlakowanych źródeł, których w tym wypadku już jednak należy szukać poza dokumentami.

<sup>1</sup> Z daty tej pochodzi wystawione przez Łokietka w Krakowie nadanie na rzecz biskupstwa krak. (*Kod. Kat. Krak.* I nr 15).

<sup>2</sup> *Kod. Mp.* I nr 135.



Spółród wzmiankowanych wyżej czterech ewentualności najwięcej szans źródłowych miałyby czwarta, ostatnia, tj. że Łokietek w ogniu wojny z Czechami zajął po raz pierwszy przelotnie Kraków ok. 15 V 1306, a następnie go stracił, aby go znowu odebrać z powrotem 1 IX 1306. Wnosząc z wzmiankowanego wyżej dokumentu Łokietka wyraźnie z daty Kraków 15 V 1306, oraz z zaobserwowanej wyżej trzy i półmiesięcznej luki w krakowskich rządach Łokietka na podstawie dokumentów, utwierdza nas w tym zapatrywaniu źródłowy przekaz najbliższego osobie Łokietka *Rocznika kujawskiego*<sup>1</sup>. On to jedyny spośród wszystkich roczników polskich przekazał nam cenną informację<sup>2</sup> o odbyciu w Krakowie w pamiętny dzień św. Egidiusza, 1 IX 1306, uroczystego wiecu<sup>3</sup> z udziałem najwyższych dostojników świeckich, kościelnych i miejskich, biskupa Muskaty i mieszczan krakowskich, na którym między innymi Kraków poddał się Łokietkowi w sposób pokojowy. Zgodnie z tą relacją wynagradza Łokietek hojnie biskupa za tę lojalność niezwykle cennymi przywilejami bezpośrednio nazajutrz po tym wiecu, a miasto w 10 dni później, o czym dowiadujemy się z wrześnieowych dokumentów Łokietka. Zamieściwszy wiadomość o tej kapitulacji, ten sam rocznik bezpośrednio w dalszym ciągu swej opowieści, choć co prawda ostrożnie, jak gdyby niechętnie, między wierszami i nie na swoim miejscu<sup>4</sup>, ujawni nam precedensy tej wrześnieowej kapitulacji Krakowa i motywy niemniej uderzającej hojności Łokietka.

Oto we wstępie do opisu buntu wójta<sup>5</sup> Alberta z r. 1311/2 rocznikarz w niezwykle charakterystycznym zwrocie bunt ten na-

<sup>1</sup> *Mon. Pol. Hist.* III.

<sup>2</sup> »...prefatus dux Wladislaus sequenti anno (tj. 1306) in die sancti Egidii a terrigenis, Johanne episcopo Cracoviensi et civibus unanimiter susceptus Cracovie et Sandomirie ducatus obtinuit...«. Ponieważ Sandomierz i rycerstwo poddało się Łokietkowi dużo wcześniej przed 1 IX 1306, więc poddanie to dotyczy tutaj głównie i przede wszystkim biskupa i mieszczanstwa krak.

<sup>3</sup> Por. bliżej o tym wiecu krakowskim z dn. 1 IX 1306 Balzer, *Król. pol.*, II 129.

<sup>4</sup> Powinien był o tym buncie podać wiadomość w poprzednim zdaniu, w zagajeniu do wspomnianego wyżej wiecu krakowskiego.

<sup>5</sup> Uderza tutaj opóźnienie terminu II buntu. Z *Rocznika kujawskiego* wynikałoby, że wybuchł dopiero w r. 1312, a nie — jak przyjmuje w cytowanej wyżej pracy Długopolski — już w r. 1311.

zywa drugim: »*revolutis autem sex annis* (a więc od 1 IX 1306) *Albertus advocatus et cives Cracovienses iterum se dicto duci Vladislao opposcentes...*«. Wynika z tego niezbicie, że wrześniową kapitulację Krakowa z r. 1306 poprzedził bunt dawniejszy, dotąd nauce nieznan, pierwszy, przed którym Łokietek, zgodnie w tym wypadku z dokumentem z 15 V 1306, musiał mieć Kraków, choćby tylko przelotnie, w swej mocy. Należałoby tym samym uważać za wyjaśnioną wspomnianą wyżej lukę w krakowskich rządach Łokietka, spowodowaną tym pierwszym nieznanym krakowskim buntem wójta Alberta.

Niemniej cennym dopełnieniem tamtych źródeł staje się w tym związku relacja uczonego czeskiego Pułkawy, autora kroniki, skreślonej w początkach drugiej połowy w. XIV<sup>1</sup>. Snadź opierając się tutaj na jakiejś od początku do końca ściślejszej zapisce współczesnej, notuje on, że Łokietek wyraźnie jeszcze za życia Wacława III, przed 4 VIII 1306, a tym samym nie dopiero 1 IX 1306, odebrał mu nie tylko Sandomierz, ale przede wszystkim Kraków, ten ostatni — co nie jest tutaj bez szczególniejszego znaczenia — z udziałem i pomocą dosłownie: *civium Cracoviensium*, doprowadzonych do tej determinacji podstępem (*fraudulenter*) ze strony Łokietka<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Pułkawa umarł w r. 1380, a do napisania swej kroniki zabrał się z polecenia cesarza Karola IV. Kronikę swą Pułkawa poprawił i poszerzył w r. 1374, z czego wynika, że z pierwszą redakcją swego dzieła był gotów dużo wcześniej, przed r. 1374.

<sup>2</sup> Zamieściwszy w poprzednim zdaniu wiadomość o wydaniu przez Wacława III swej siostry Anny za Henryka karyńskiego w r. 1306, relacjonuje Pułkawa w dalszym ciągu: »*Interea Dux Vladislaus alias Loktek tractatu Baronum Polonie et civium Cracoviensium Wenceslao Regi Boemie Sandomiriam et Cracoviam fraudulenter acquisivit, et mala plurima Regi Boemie supradicto intulit, ad cuius Domini proterviam edomandam idem Rex Boemie congregavit exercitum adversus Cracoviam dirigens gressus suos...*«. Jeżeli zaś ten sam kronikarz o kilka wierszy po wiadomości o zabójstwie Wacława III w Ołomuńcu, poucza nas, że »...*post obitum dicti Regis Wenceslai tercii Vladislaus dux Syradie pro se Civitate Cracovie et Regno Polonie, tanquam Przemyslai quondam Regis Polonie propinquior detinuit*«, to nie ma w tym nie tylko najmniejszej sprzeczności z jego poprzednią relacją o zajęciu Krakowa przez Łokietka za życia jeszcze Wacława III, ale dalszy niezwykle cenny w tym związku dowód, że Kraków, podstępnie ucieżony przez Łokietka (przed 15 V 1306), jeszcze raz za życia Wacława III do niego powrócił (po 15 V 1306



Jeszcze dalej poza te wyniki pozwalają posunąć się na temat tego pierwszego buntu, jego chronologii, właściwego sprawcy, czy wreszcie samego podłoża politycznego wzmiankowane wyżej na wstępie protokoły śledztwa wytoczonego przeciwko Muskacie przez jego bezpośredniego zwierzchnika kościelnego, metropolitę gnieźnieńskiego Jakuba Świnkę, w Sandomierzu, z daty nie innej, jak wyraźnie 20 VII 1306. Metropolita okazuje się tutaj najwierniejszym sprzymierzeńcem sprawy narodowej, a tym samym zdeklarowanym przeciwnikiem biskupa Muskaty<sup>1</sup>. Procesu przeciwko Muskacie nie może — jak sam bezpośrednio zaświadcza — wytoczyć w jego urzędowej siedzibie biskupiej w Krakowie, ale — jak się domyślać należy — w pozostającym zapewne w tym czasie w mocy Łokietka Sandomierzu, bo sam Kraków w krytycznym terminie tego śledztwa, tj. ok. 20 VII 1306, był ogarnięty buntem («...non valentes ad ecclesiam cathedralē Cracoviensem propter inimicitias accedere...») <sup>2</sup>. Proces przeciwko Muskacie wytacza arcybiskup w tym a nie w innym czasie — głównie i przede wszystkim dlatego, że biskup dopuścił się zbrodni stanu, złamania złożonej poprzednio Łokietkowi przysięgi wierności, przeniewierstwa politycznego przez podniesienie w Krakowie buntu (*inimicitias*) przeciwko Łokietkowi za pośrednictwem wójta Alberta, przez odstąpienie sprawy narodowej i przejście na stronę czeską w obliczu wiszącej nad głową Łokietka (od połowy<sup>3</sup> lipca r. 1306) wyprawy odwetowej Wacława III.

Pod tym względem nie mógł metropolita żywić żadnych złudzeń. Przecież sam Muskata publicznie w Krakowie przed 20 VII

w wyniku wybuchłego buntu), a ponownie dopiero został opanowany przez Łokietka po śmierci Wacława III, tj. jak w *Roczniku kujawskim*, I IX 1306 (por. *Chron. Pulkawae*, Mon. Hist. Boemiae, III 262).

<sup>1</sup> Wynika to najdowodniej z zagajenia do procesu bezpośrednio samego arcybiskupa J. Świnki, a jeszcze w wyższym stopniu z zawieszenia dalszych kroków procesowych przeciwko biskupowi po jego pogodzeniu się z księciem, czy wreszcie z powołanych zeznań świadków w przedmiocie złożenia tej przysięgi wierności, a następnie zdrady biskupa (por. *Analecta Vat.* 78 i n.).

<sup>2</sup> Z zagajenia do śledztwa sandomierskiego samego bezpośrednio arcybiskupa (por. *Analecta Vat.* 79).

<sup>3</sup> Por. co do tej daty wymarszu wyprawy czeskiej Balzer, *Król. Pol.*, II 143 i Włodarski, *Polska i Czechy*, 452. — Šusta J., *Dvě knihy*, I 415 i n., 458.

1306 jako datą śledztwa — w tym wypadku nb. pod nieobecność wypartego z Krakowa Łokietka — przechwała się zuchwale, co wypłynęło w tym procesie na podstawie złożonego pod przysięgą zeznania komesa Andrzeja<sup>1</sup>: »Quidquid ordinavi in colloquio, ordinavi, ut possem ducem Wladislaum perdere et treugas destruere et ad servitium domini regis (Wacława III) trahere terrigenas et libenter quererem, ut eum de terra alienarem«. Do tych włożonych w usta samego Muskaty słów i wypadków sprzed 20 VII 1306 należałoby dodać następujący komentarz. Biskup w nieznanych bliżej okolicznościach poddał się pośród walki Łokietkowi i na wiecu, o którym dotąd nie wiedzieliśmy, ale więcej jak pewne krakowskim pierwszym, spowodował przez wójta Alberta wydanie Łokietkowi miasta (ok. 15 V 1306). Była to jednak tylko pułapka, obliczona z góry na zgubę Łokietka, potem przyszła bowiem zdrada, złamanie pokoju, bunt, wyparcie Łokietka z miasta, co się mogło łatwo udać pod osłoną trzymającej się może ciągle jeszcze na Wawelu załogi czeskiej i wobec rozproszonych po kraju sił Łokietka, przeciąganie na stronę Wacława III rycerstwa polskiego i może jeszcze, jeżeli nie wywołanie, to przyspieszenie wyprawy wojennej Wacława III, która szczególniejszym trafem od 15 VII, a więc w ogniu tego buntu, ruszyła właśnie na Kraków. Było to niewątpliwie jedno z najcięższych przeżyć w karierze politycznej Łokietka. W Krakowie otwarty bunt, w oswobodzonych ziemiach panowanie świeże, nieustalone, w perspektywie najbliższej groza wyprawy wojennej Wacława III.

Odprężenie po tym wszystkim nastąpiło momentalnie dopiero po katastrofie ołomunieckiej (4 VIII 1306), po której Kraków ze swym buntem znalazł się najniespodziewaniej w ślepej, bez wyjścia uliczce. Wobec zawrócenia z drogi po tej katastrofie wyprawy czeskiej — zorganizowanej głównie z udziałem pospolitego ruszenia — i w wyniku ostrych, przewlekłych, wewnętrznych niepokojów w Czechach po wygaśnięciu dynastii nastąpiły teraz przewlekłe targi<sup>2</sup> o pokojowe wydanie Łokietkowi miasta. Pośred-

<sup>1</sup> *Analecta Vat.* 85, zeznanie komesa Andrzeja, który, jak sam zaświadcza, zazacytowane w śledztwie słowa: »Et hoc dixit se audivisse de ore eiusdem domini episcopi in Cracovia«, słyszał z ust bezpośrednio samego biskupa.

<sup>2</sup> Bezpieczniej było sprawę tej kapitulacji przeczekać. Mieszkaństwo krakowskie z Muskatą i w. Albertem mogło się jeszcze ludzić,



niczył niewątpliwie Muskata, o czym można wnioskować z napisu <sup>1</sup> na nie istniejącym już dzisiaj jego nagrobku w opactwie mogiłskim: »Wenceslao autem rege Bohemie in Olomuncz occiso, Vladislaus me sibi omnibus modis reconciliare studuit. Privilegia nova ecclesie Cracoviensi mei gratia concessit, antiqua confirmavit, Pelcziska cum villis restituit, pro damnis CCC marcas argenti mihi dedit, captivatores <sup>2</sup> meos per me excommunicatos, a gratia,

że pomimo mordu skrytobójczego Waclawa III w czasie postępu na probstwie w Ołomuńcu zamówiona wyprawa przeciwko Łokietkowi w kierunku Krakowa nie jest jeszcze stracona. Chodziło wreszcie o zapewnienie sobie z powodu dopuszczenia się zdrady, rękami bezkarności zupełnej i o wytargowanie u Łokietka za wpuszczenie do miasta, możliwie największych ustępstw jako nagrody za to poddanie się, a to wszystko wymagało czasu, ostrożności, najtroskliwszego przemyślenia wszystkiego.

<sup>1</sup> Napis ów, przepisany naprzód z zachowaniem układu i formy z nie istniejącego już dzisiaj niestety nagrobka Muskaty w Mogile przez Szymona Starowolskiego w *Monumenta Sarmatarum*, 685, przedrukował następnie i pierwszy krytycznymi uwagami zaopatrzył Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, I 445, z kolei Łętowski w *Katalogu biskupów krak.*, I 232, po nim Hoszowski, *Żywot Jana Muskaty*, w Roczn. Tow. Krak. XI, ogólnego zbioru XXXIV, Kraków 1866, 278—329, a ostatnio *in extenso* prof. Abraham, *Sprawa Muskaty*, 168, w przyp. 5. Przytoczyliśmy dosłownie wzmiankowany w tekście ustęp z tego napisu za Starowolskim jako pierwowzorem powyższego odpisu, a nie za jego młodszymi odtworzeniami z powołaniem się na Starowolskiego, ponieważ jakimś osobliwym trafem pomiędzy tekstem tego napisu u Starowolskiego a tymi z niego rzekomo późniejszymi odpisami występują, nie wyłączając odpisu prof. Abrahama, wprost pożałowania godne z punktu widzenia ścisłości historycznej odchylenia. Ofiarą tych późniejszych pochodnych nieścisłych odpisów, zawierzywszy ich poprawności, padł z młodszych historyków Antoni Rybarski, który w swym gruntownym skądinąd artykule na temat udziału Toporczyków w uwięzieniu biskupa krakowskiego, ogłoszonym w *Kwart. Hist.* XXVI 1—12, zakwestionował najniesłuszniej wiarygodność jakoby tego napisu w punkcie rzekomego uwięzienia przez Łokietka Toporczyków na żądanie pogodzonego później z Łokietkiem Muskaty. Tymczasem o żadnym uwięzieniu Toporczyków w odpisie u Starowolskiego nie ma mowy, jest natomiast o nim mowa przez jakieś niedopatrzenie czy dowolne przekręcenie tekstu w późniejszych, pochodnych odpisach. Do sprawy zresztą tego napisu z grobowca Muskaty jako niezwykle cennego źródła historycznego wrócimy w osobnym studium.

<sup>2</sup> Uwagi godną rzeczą jest, że słowa: »...captivatores meos per me excommunicatos, a gratia, Curia et Regno suo removit...«, przytoczone w odpisie u Starowolskiego, są pominięte we wszystkich późniejszych pochodnych odpisach. Natomiast cytowanych słów: »...captivantes me

Curia et Regno suo removit, donec satisfactione mihi data, per me sunt absoluti«. Wynika to także z arengi w przywileju Łokietka na rzecz katedry krakowskiej z 2 IX 1306, w którym jest wzmianka o jakichś szczególniejszych zasługach<sup>1</sup>, oddanych przez biskupa księciu zapewne w związku z tym pośrednictwem, a jeszcze wyraźniej ze wstępu do późniejszego o 10 dni przywileju Łokietka na rzecz miasta Krakowa<sup>2</sup> («...mediate affectu simul et assensu venerabilis in Christo patris Joannis Dei gracia episcopi...«). Okazuje się więc dowodnie w ostatecznej konkluzji, że w r. 1306 odbyły się dwa wiece krakowskie i dwie kapitulacje miasta, a w międzyczasie nie mniej pewny bunt z myślą o przywróceniu panowania czeskiego.

Jest bardzo możliwe, że za wstęp do rokowań o wydanie miasta, o ile wieść o zabójstwie Waclawa III zdołała po dwóch dniach dotrzeć z Ołomuńca do Krakowa, posłużyła Muskacie wzmiankowana wyżej suma 300 grzywien, którą wymówił sobie u Łokietka jako rekompensatę za poniesione w czasie wojny szkody. Uderza bowiem, że w dwa dni po zabójstwie Waclawa III nabywa Muskata 6 VIII 1306 — w bezpieczeństwa ciągle jeszcze Kra-

---

captivavit...« z tych późniejszych pochodnych odpisów nie ma zupełnie w tekście u Starowolskiego. Co do wiadomości o zgładzeniu za sprawą Łokietka młodocianego Waclawa III w Ołomuńcu, kto wie czy ścisiej, to znajduje ona także potwierdzenie w *Roczniku małopolskim*, który pod r. 1306 relacjonuje: »Dux Wladislaus Cracoviam obtinuit (potwierdzenie II okupacji Krakowa po śmierci Waclawa III także i z tej strony), rege Bohemie occiso« (*Mon. Pol. Hist.* III 188). Nie jest zresztą wykluczone, że autor *Rocznika małopolskiego* korzystał tutaj z istniejącego w jego czasach napisu na nagrobku Muskaty w Mogile, zredagowanego od początku do końca w duchu nieżyczliwym dla Łokietka, a w takim razie wiadomość o Łokietku jako sprawcy zabójstwa Waclawa III ograniczałaby się do jednego tylko źródła wyłącznie, tj. do tego panegirycznego napisu na nagrobku. O samych kolejach opactwa mogińskiego, jego pożarach, odbudowie, wandalich z końcem w. XVIII przeróbkach, wyrzucaniu z kościoła płyt grobowych, użyciu ich do budowy podpierających kościół skarp, a tym samym o przypuszczalnym w tym czasie zniszczeniu grobowca Muskaty z napisem, por. interesującą książeczkę prof. Łuszczkiewicza W., *Wieś Mogiła*, Kraków 1899, która jako osobny tomik ukazała się w Bibliotece Krakowskiej.

<sup>1</sup> Łokietek uzasadnia nadanie powyższego przywileju »...ob merita et fidelia servicia venerabilis domini Joannis Cracoviensis episcopi...«. Por. *Kod. Kat. Krak.* I nr 114.

<sup>2</sup> Por. tamże I 146, nr 113.



kowie — 30 morgów gruntu na Dąbiu pod Krakowem od niejakiego Mirosława, zwanego Rosen, być może pośrednika między szukającym teraz zbliżenia Łokietkiem a Muskata. Potwierdzenie tej niezwykle ciekawej transakcji w dwa dni po katastrofie ołmunieckiej wystawia Muskacie, nie Łokietek, który wtedy nie był jeszcze 6 VIII panem ogarniętego płomieniem buntu miasta, ale wójt Albert z rajcami miejskimi w obecności chciwego na grosz biskupa. Dzieje się to wszystko w kapitularku klasztornym oo. dominikanów, do których Muskata jako w tym czasie Niemców, podobnie jak do cystersów w Mogile, w których opactwie w chórze pod wielkim ołtarzem kazał się pochować<sup>1</sup>, żywił osobliwszą słabość<sup>2</sup>.

Pozostawałoby jeszcze wyjaśnić, co spowodowało Muskata do poddania się Łokietkowi przed tym pierwszym buntem (po 15 V 1306) i — co za tym poszło — do wydania Łokietkowi miasta za pośrednictwem tej drugorzędnej figury, którą był jako powolne narzędzie Muskaty wójt Albert. Biskup był od pierwszej chwili wkroczenia Łokietka z posiłkami węgierskimi do Małopolski dużą<sup>3</sup> oporu nie tylko dyplomatycznego, ale militarnego przeciwko naszemu niezłomnemu Piastowi. W trakcie tej rozpaczliwej walki udało się Łokietkowi z pomocą usłużnych Toporczyków pojmać do niewoli Muskata w Kunowie nie opodal Opatowa w Sandomierskiem («Me nobiles de domo Topory, in villa Cunensi — mówi Muskata bezpośrednio o sobie na napisie swego nagrobku w Mogile — comprehensum captivum detinuerunt...») i pod silną strażą uwięzić w nieodgadniętym bliżej grodzie, może w Sandomierzu. Sam fakt i motywy pojmania Muskaty przez Łokietka w r. 1306 («propter guerras et discordias, quas seminavit»), po-

---

<sup>1</sup> Vivens elegi mihi hic sepulturam — mówi Muskata w pierwszej osobie w napisie na tym grobowcu. Por. także zapiskę pośmiertną Muskaty w *Kalendarzu krakowskim* pod r. 1320 (Mon. Pol. Hist. II 912): »Muskata... in monasterio Clare Tumbę in choro in parte sinistra sepelitur«, oraz późniejszy z początku w. XVI przekaz *Chronicon Monasterii Claratumbensis* (tamże VI 442).

<sup>2</sup> Opactwu cystersów w Mogile podarował Muskata w r. 1317 niezwykle cenną, a nie istniejącą już dzisiaj rękopiśmienną Biblię większą, złożoną z dwóch części (por. Długosz, *Lib. Ben.*, III 435), a u dominikanów krakowskich, jak wynika ze współczesnych dokumentów, chętniej gościł niż przy katedrze na Wawelu.

<sup>3</sup> Kłodziński, *Polityka Muskaty (1304—1306)*.

świadczony źródłowo z kilku różnych stron<sup>1</sup>, nie budzi najmniejszej wątpliwości, Należy przyjąć jako pewne, że ów fakt uwięzienia biskupa zaszedł w nieokreślonym bliżej czasie w r. 1306<sup>2</sup>, przed 15 V 1306, skoro Muskata był w dobie pierwszego buntu, w okresie wytoczonego mu w tym czasie śledztwa sandomierskiego, czy dalej 6 VIII 1306, kiedy od Mirosława nabył posiadłość na Dąbiu w Krakowie, i później jeszcze w przeddzień drugiego wiecu krakowskiego na pewno wolny. Natomiast należy się domyślać, że — jak później w r. 1308/9 po drugim<sup>3</sup> uwięzieniu w czasie wieczerzy w refektarzu dominikańskim w Krakowie i trzymaniu go pod silną strażą węgierską w podziemiach na Wawelu — uciekł się Muskata do pośrednictwa swego bezpośredniego zwierzchnika kościelnego, arcybiskupa Jakuba Świnki, aby uzyskać wolność i upragnioną swobodę ruchów. Odzyskał ją Muskata, ale tylko za cenę zawarcia pokoju, złożenia Łokietkowi przysięgi wierności, wydania mu na zwołanym *ad hoc* wiecu ok. 15 V 1306 Krakowa, dodać z naciskiem należy, że tym razem, kiedy Łokietek miał biskupa mocno w garści, bez żadnych przywilejów. W innych zgoła warunkach przyszło do drugiej wrześniejszej kapitulacji Krakowa z tego samego r. 1306. Toteż za tym drugim razem — co już jednak stanowi punkt wyjścia dla drugiego znanego, późniejszego buntu — wy-

<sup>1</sup> Por. bliżej o tych Toporczykach z rodu Starzów cytowany wyżej artykuł Rybarskiego A. i uzupełniające o nich uwagi Haleckiego O., *Powołanie Władysława Opolczyka* (Kwart. Hist. XXVII 246 i n.).

<sup>2</sup> Pod r. 1306: »Item Joannes episcopus capitur a duce propter guerras, quas faciebat (*Rocz. Malop.*). Pod tym samym rokiem: »Joannes episcopus capitur a duce propter discordiam, quam seminavit« (por. *Mon. Pol. Hist.* III 188 i 366): »...promittimus (Łokietek) eciam excommunicatos per eum (tj. Muskate) et maxime captivatores ipsius vitare et a nostra gracia et Curia et a terris nostris omnimode remove, donec satisfactione premissa integruam obtinere absolucionis graciosam mereantur«, a więc prawie dosłownie jak na nagrobku. Por. nadanie Łokietka na rzecz katedry krakowskiej z 2 IX 1306 (*Kod. Kat. Krak.* I 147). Toteż trudno zrozumieć, dlaczego prof. Abraham, *Sprawa Muskaty*, 147, na tej niewzruszonej podstawie źródłowej opiera drugie uwięzienie biskupa w r. 1307, a nie w r. 1306, i zarzuca wspomnianym wyżej rocznikom nieścisłość w datowaniu.

<sup>3</sup> Por. Abraham, *Sprawa Muskaty*, 150 z tym, że to było drugie uwięzienie biskupa, a nie, jak chce Abraham, trzecie, skoro na rzekome drugie uwięzienie Muskaty z r. 1307 nie ma najmniejszego pokrycia w źródłach. Wytknął to już najzupełniej słusznie prof. Abrahamowi przedtem Rybarski A. w cytowanej wyżej pracy.



padło Łokietkowi za otwarcie bram miasta niezwykle słono zapłacić, zapewnić buntownikom zupełną amnestię, biskupa i miasto obsypać bezcennymi przywilejami, wójta Alberta prawdopodobnie już teraz podnieść do godności kasztelana sądeckiego <sup>1</sup>, arcybiskupa powstrzymać od dalszego ścigania <sup>2</sup> biskupa procesem. Była to więc — jak z tego widać — podwójna kapitulacja.

Przy dzisiejszym stanie źródeł nie podobna odgadnąć, czy równocześnie z miastem wpadł Łokietkowi w ręce Wawel, który w tym czasie był oddzielną <sup>3</sup> od miasta twierdzą i osobnym <sup>4</sup>

<sup>1</sup> To wyniesienie wójta Alberta przez Łokietka do godności kasztelana sądeckiego stanowi w historii buntu wójta Alberta zupełne *novum*. Nie darmo więc współczesna pieśń o wójcie krakowskim Albercie mieni go komesem (por. Długopolski E. w cytowanej wyżej pracy o *Buncie wójta Alberta* 50—2), a na współczesnych dokumentach Łokietka, poczynawszy od wrześnieowego przywileju na rzecz N. Sącza (*Kod. Mp.* I 166), występuje z charakterystycznym pod tym względem dodatkiem: *dominus*. Uszło to także uwagi Grodeckiego R., autora ostatniej biografii wójta Alberta w wychodzącym obecnie *Słowniku biograficznym PAU*. Wyraźnie z podwójnym tytułem kasztelana sądeckiego i wójta krakowskiego (=Alberto, castellano Sandecensi, advocato Cracoviensi...) występuje pośród świadków na głośnym akcie kapitulacyjnym biskupa Muskaty z daty Kraków 2 VII 1309 (por. *Analecta Vat.* 99), a po raz drugi z samym tytułem kasztelana sądeckiego (»...dictas causas fidelibus nostris Wirbenthe Cracouiensi et Al.(berto) Sandecensi castellanis...«). W dokumencie Łokietka z daty Kraków 15 XII 1310 (*Kod. dypl. m. Krak.* 11), w którym Łokietek powierza tym obydwom kasztelanom do rozstrzygnięcia spór między mieszczaństwem krakowskim a klaryskami starosądeckimi. W tym samym niewątpliwie charakterze kasztelana sądeckiego, choć tego nie zaznaczono wyraźnie, figuruje wójt Albert po raz ostatni w przywileju Łokietka dla Sącza z r. 1311, gdzie pośród świadków wymieniony jest na trzecim miejscu po Albercie, wojew. sandom., po kanclerzu krak. Jaroście jako »dominus Alb. Aduoc. Cracouiensis« (por. *Kod. Mp.* I 177—8).

<sup>2</sup> Proces przeciwko Muskacie zostaje wznowiony po dwuletniej przerwie, tym razem już w Krakowie i bezpośrednio pod przewodnictwem samego metropolity dnia 14 VI 1308 (por. zachowane protokoły tego wznowionego procesu w *Analecta Vat.* 85—95).

<sup>3</sup> Wynika to bezpośrednio z zobowiązania samego Łokietka, zaciągniętego wobec mieszczaństwa krakowskiego w Krakowie 12 IX 1306: »...quod nunquam Muros construere volumus inter castrum et ciuitatem nostram sepedictam, per quos muros dictum castrum ciuitati predicte uniretur, sed semper castrum per se et ciuitatem per se diuisum volumus remanere...« (por. przywilej prawa składu dla Krakowa *Kod. dypl. m. Krak.* 8).

<sup>4</sup> Por. o tym bliżej Kutrzeba St., *Dawny zarząd Wawelu* (Rocz. Krak. VIII 1—38).



ośrodkiem administracyjnym. Nie największą zresztą w krytycznym czasie musiał przedstawiać wartość obronną jego zamek drewniany<sup>1</sup>, skoro razem z drewnianymi<sup>2</sup> częściami ówczesnej katedry romańskiej spalił się<sup>3</sup> rok przedtem, dnia 9 IX 1305, wskutek przeniesionego przez wiatr ognia od kościoła Wszystkich Świętych. Gdyby zawierzyć tutaj bałamutnej<sup>4</sup> skądinąd relacji Długoszowej, w tym jednym szczególnie bardzo prawdopodobnej, to kapitulację trzymającej się może w dalszym ciągu na Wawelu załogi czeskiej miał Łokietek wymusić dopiero głodem po wcześniejszym zajęciu miasta. Czy by się to jednak miało stać z okazji pierwszej, czy drugiej okupacji Krakowa w r. 1306 — trudno o tym przesądzać. W obydwóch bowiem wypadkach jest w źródłach współczesnych mowa o mieście jako takim bez wyraźnej — jak za drugiego buntu wójta Alberta — wzmianki o Wawelu, kiedy na nim<sup>5</sup> pomimo srożenia się w mieście buntu i odcięcia od męża trzymała się dzielnie Jadwiga Łokietkowa.

Nie jest to zresztą jedyna wątpliwość. Poza wiadomością o wzmiankowanym wyżej pożarze Wawelu z dnia 9 IX 1305, o którym nie wiadomo, czy nie był celowo podłożony i nie miał praktykowanym wówczas zwyczajem<sup>6</sup> posłużyć Łokietkowi do wcześniejszego już w r. 1305 ubieżenia Krakowa i przepędzenia z niego za pomocą tego ognia załogi czeskiej, poskąpiły nam źródła pewniejszej odpowiedzi jeszcze na dalsze w tym związku

<sup>1</sup> Por. cytowaną wyżej pracę Muczkowskiego, *Dawne warownie Krakowa i Kleina Stary Kraków*.

<sup>2</sup> Wojciechowski T., *Kościół katedralny w Krakowie*, 207.

<sup>3</sup> »Item eodem anno (1306) arsit circa ecclesiam omnium sanctorum; de illo igne ventus portavit super ecclesiam kathedralem et exussit totam et castrum, quam ecclesiam prenotatus dux Wladislaus, una cum uxore Hedvigi et filio ipsorum excellentissimo Kazimiro, succedente in regno reedificavit ad honorem sanctorum Venceslaii Stanislai martirum« (*Rocz. Mp.*, Mon. Pol. Hist. III 188). Datę tę na podstawie *Rocznika kapitulnego* prostuje Wojciechowski T., str. 207, na 9 IX 1305.

<sup>4</sup> Długosz w swej *Historia Poloniae ad a. 1306*, korzystając tutaj z Pulkawy (por. Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór dziejów pol. Długosza* pod r. 1306), pomieszał z sobą wypadki dotyczące zdobycia przez Łokietka Krakowa, z życia Wacława III z późniejszymi po jego śmierci.

<sup>5</sup> »...sed castrum Cracoviense per ducem Wladislaum et suos fideles milites tenebatur« (*Rocz. kujawski*, Mon. Pol, Hist. III 208—9).

<sup>6</sup> Por. cytowaną wyżej pracę Langerówny, *System obrony doliny Dunajca w XIV w.*



zapytania. W szczególności nie wiemy, kto był ostatnim z ramienia Przemyślidów starostą krakowskim, a tym samym oficjalnym rzecznikiem jej obrony, kiedy Łokietek z posiłkami węgierskimi uderzył na Małopolskę. Czy naprawdę, jak się domyśla St. Kutrzeba<sup>1</sup>, niejaki Reinher z dwoma do pomocy kolegami, mincerzami włoskiego pochodzenia, którego najbliższy a zarazem ostatni poza Krakowem ślad pobytu, nie związany — dodać należy — zupełnie z funkcjami jego urzędu jako starosty, udało się wysledzić poza Krakowem, gdzieś na Morawach, już 23 II 1305. Czy raczej tym ostatnim z ramienia Przemyślidów starostą małopolskim nie był sam Muskata, w tym wypadku po ustąpieniu Reinhera z Krakowa a przed pojmaniem Muskaty do niewoli i późniejszym złożeniem przezeń Łokietkowi przysięgi wierności. Wszak Kraków po ustąpieniu z niego Reinhera trzymał się nadal w rękę Przemyślidów do 15 V 1306, względnie nawet do 1 IX 1306. Nie podobna więc przypuścić, aby po ustąpieniu Reinhera miał Kraków, jako najważniejszy, czołowy gród ówczesnej Małopolski, być porzucony przez Przemyślidów na pastwę Łokietkowi i specjalnie w tych tak gorących dla nich czasach obywać się bez urzędowego obrońcy. Natomiast wie się skądinąd pozytywnie, że cały ciężar obrony<sup>2</sup> Małopolski spoczywał w krytycznym czasie na barkach Muskaty i że przeciwko niemu w pierwszym rzędzie były wymierzone ciosy Łokietka. Tego stanowiska Muskaty nakazywałyby się także domyślać jego przemożna rola w wypadkach krakowskich po wydostaniu się z niewoli, jego bezapelacyjny wpływ na mieszczaństwo krakowskie i wójta Alberta (*»quidquid ordinavi in colloquio ordinavi«*), a przede wszystkim stwierdzony ponad wszelką wątpliwość fakt dotąd prawie że nie znany, że z ramienia Przemyśłowców był Muskata<sup>3</sup> tym starostą

<sup>1</sup> Kutrzeba St., *Starostowie* (Rozpr. AU hist.-fil. XLV 235).

<sup>2</sup> Por. Kłodziński, *Polityka Muskaty*.

<sup>3</sup> Wspomina już o tym prof. Abraham, *Sprawa Muskaty*, 132, na podstawie ułamkowego materiału źródłowego. Obecnie jednak po ogłoszeniu *in extenso* protokołów II procesu Muskaty 1306—8, które w przeciwstawieniu do innych archiwaliów tego samego procesu uszły uwagi jakimś osobliwym trafem prof. Abrahama, wynika to, że Muskata był tym starostą krakowsko-sandomierskim z ramienia Waławów, z bezwzględną pewnością. Wyraźnie o tych starościńskich rządach Muskaty wspomina w zagajeniu do śledztwa sandomierskiego bezpośrednio sam metropolita: *»...eo tempore, — mówi o Muskacie arcybiskup — quo ter-*

krakowsko-sandomierskim w nieokreślonym bliżej terminie przed 20 VII 1306, tj. datą wytoczonego mu śledztwa, a wyrażając się ściśle przed pojmaniem go do niewoli i późniejszym złożeniem Łokietkowi przysięgi wierności. Dość, że nie tyle sam fakt rządów starościńskich Muskaty w Małopolsce z ramienia Przemysławów nasuwa pewne w tym kierunku trudności<sup>1</sup>, ile raczej trudność ujęcia ich pod względem chronologicznym, skoro nie jest wykluczonym, że Muskata nie na jeden, ale na kilka zawodów mógł te rządy namiestnicze sprawować. W obydwóch jednak wypadkach najwięcej argumentów przemawiałoby za tym, że tym namiestnikiem czeskim był Muskata w Małopolsce w przededniu pierwszego uwięzienia. Otwartą również pozostawałaby kwestia bliższego określenia terminu powrotu do boku męża Jadwigi Łokietkowej, wiernej towarzyszkii jego wszystkich upadków i wzlotów.

Do dziś dnia nie doczekała się osobnej monografii małżonka Łokietka Jadwiga<sup>2</sup>, choć po matce swojej, błogosławionej Jolancie<sup>3</sup>, królownie węgierskiej z domu, i po ojcu swoim Bolesławie Pobożnym<sup>4</sup> była władna wystąpić za pośrednictwem swego męża z roszczeniami nie tylko do korony polskiej po śmierci Przemysława II Pogrobowca, ale także po wygaśnięciu Arpadów (1301) — co uszło uwagi<sup>5</sup> — także i do węgierskiej korony św. Stefana. Nie darmo Łokietek podczas przymusowego wygnania skierował w pierwszym rządzie swe kroki na Węgry i nie z inną ale z węgierską pomocą dokonał restauracji Polski. Skoro więc niewątpliwie przez swoje związki rodzinne z Arpadami i Przemysławem II Pogrobowcem rozpałała Jadwiga w sercu małżonka, dro-

---

ram Cracoviensem nomine regis Bohemie in temporalibus regeret seu capitaneatus officio fungeretur ibidem...», oraz na kilka zawodów na podstawie niezwykle ciekawych zeznań przesłuchanych w tym procesie zaprzysiężonych świadków (por. *Analecta Vat.* 78—95).

<sup>1</sup> Stanowiłoby to wcale nie obojętną analogię do późniejszych spornych rządów starościńskich Bolka Opolczyka w Krakowie w czasie drugiego buntu, wzorowanego na pierwszym, a zarazem stawałoby się walnym poparciem głośniejszej tezy E. Długopolskiego przeciwko powątpiewaniom B. Włodarskiego o rządach Opolczyka w Krakowie, jako starosty czeskiego w r. 1312 (por. Długopolski, *Bunt wójta Alberta*, 44 i n.; Włodarski, *Polska i Czechy*, oraz *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski*, 474 i n.).

<sup>2</sup> Balzer, *Genealogia Piastów*, IV 12; V 2.      <sup>3</sup> *L. c.*      <sup>4</sup> *L. c.*

<sup>5</sup> O ile mi wiadomo, nikt do tej pory pod tym kątem widzenia ewentualnej sukcesji Łokietka do następstwa po Arpadach nie podszedł do wyjaśnienia bliskich stosunków Łokietka z Karolem Humbertem.



bnego księcia dzielnicowego, wyższe, już odtąd nieugaszone aspiracje do korony królewskiej i stała się niewątpliwym źródłem natchnienia i promotorką jego w tym kierunku niespożytej energii, to nie może być tutaj obojętne pytanie, kiedy naprzeciw niej z Węgrami i garnącym się do niego rycerstwem polskim wyjechał Łokietek, czy do tego spotkania po długich latach przymusowej rozłąki przyszło przed czy po odzyskaniu Krakowa. Niestety co do tego niezupełnie wyraźne wskazówki znajdujemy we współczesnych źródłach. Są nimi domniemana<sup>1</sup> data roczna przyścia na świat Elżbiety Łokietkówny, późniejszej trzeciej z rzędu żony Karola Humberta i przekazana<sup>2</sup> nam już źródłowo — choć tak samo bez daty dziennej — data roczna obok miejsca pochowku najstarszego Łokietkowicza, Stefana, którego samo imię starczy za najwymowniejszy symbol źródłowy najściślejszych związków Łokietka przez żonę z Węgrami. Otóż podczas przymusowej poniewierki Łokietka po świecie znalazła Jadwiga z dwojgiem starszych dzieci, tj. ze wspomnianym wyżej Stefanem i córką Kunegundą<sup>3</sup>, późniejszą żoną Bernarda Świdnickiego, która to imię niewątpliwie nosiła na cześć swej ciotki św. Kingi również węgiersko-królewskiego pochodzenia, schronienie<sup>4</sup> pod gościnnym dachem wynagrodzonego za to osobno później przez Łokietka nadaniem wójtostwa mieszczanina radziejowskiego na Kujawach, niejakiego Gerkona. Jeżeli więc trafnym okaże się domniemany rok urodzenia drugiej córki Łokietka — Elżbiety, tj. r. 1305, to w takim razie powrót Jadwigi do boku męża jako matki Elżbiety musiałby nastąpić niedługo po wkroczeniu Łokietka z Węgier do Małopolski, może najsnadziej na wyswobodzonych już w ciągu r. 1305 Kujawach, w tym wypadku przed okupacją Krakowa i Wawelu, a za chwilową rezydencję mógł posłużyć złączonej już teraz parze książęcej odzyskany dużo wcześniej od Krakowa gród

<sup>1</sup> Rok 1305 przyjmuje jako prawdopodobny Dąbrowski J. w swej *Elżbiecie Łokietkównie* (Rozpr. AU hist.-fil. LVII 304).

<sup>2</sup> Balzer, *Genealogia Piastów*.

<sup>3</sup> Por. Balzer. *Król. Pol.*, V 2 i Kłodziński Ad., *Kunegunda Łokietkówna* (Spraw. PAU XXVIII 1918, nr 4, str. 11).

<sup>4</sup> Nadanie tego wójtostwa w Radziejowie mieszczaninowi tamtejszemu Gerkonowi motywuje wyraźnie Łokietek w swoim dokumencie z daty Kraków 1 IV 1310 usługami: »que nobis exhibuit tunc eum caruimus terris nostris, conjugem nostram carissimam servando et sibi fideliter serviendo« (por. *Cod. Pol.* I nr 103, także *Matr. Sum.* IV/3, 346, nr 101).

sandomierski<sup>1</sup> jako stołeczny tej ziemi. Natomiast z większym prawdopodobieństwem da się odgadnąć, wnosząc z miejsca grobu pierwotnego Łokietkowicza Stefana u franciszkanów w Krakowie r. 1306, że śmierć ta żałobą okryła oboje książęcych rodziców już w odzyskanym Krakowie, ale znowu nie jest to wiadome, skoro daty miesięcznej tego zgonu nie przekazały nam źródła, czy za pierwszej prowizorycznej tylko, czy za drugiej już bardziej ostatecznej okupacji Krakowa. Na szczęście bez przesądzenia o tych szczegółach można było z dużo większym prawdopodobieństwem źródłowym ustalić fakt podwójnej pokojowej kapitulacji Krakowa w r. 1306, a w międzyczasie niemniej pewny fakt pierwszego nieznanego do tej pory buntu mieszczaństwa krakowskiego pod wodzą jego oficjalnego przywódcy wójta Alberta.

---

<sup>1</sup> Por. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, 301. Odnośnie do Kujaw, oswobodzonych przez Łokietka w ciągu r. 1305 Balzer, *Król. Pol.*, II 129 i n.

Seminarium Historyczno-Prawne  
Uniw. Jag.